N^er. 191.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE, DNIA 5 LISTOPADA 1827 ROKU, W PONIEDZIAŁEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan nieba.
D. 3 Listopad.	Zrana . .	Stopni zimna — 3	Cali 27 liniy 6,4	Zachodni Południowo-zachodni	Mgła.
	Po południu	zimna — 0	„ — 8,5	Zachodni.	Pogoda.
	Wieczorem	zimna — 0	„ — 10,8	Zachodni.	Chmurno
4	Zrana	Stopni zimna — 2	„ — 11,3	Zachodni Południowo-zachodni	Pogoda
	Po południu	ciepła + 1	„ — 11,8	Zachodni Południowo-zachodni	Słonce
	Wieczorem	ciepla + 3	28 — 0,1	Zachodni Południowo-zachodni	Xiężyc

WARSZAWA.

— Rada administracyyna Królestwa, mianowała Kommissarzem delegowanym w obwód maryampolski, W. Jana *Norwida*, urzędnika służby ogólney w Kommissyi rządowey przychodów i skarbu, kawalera orderu Ś. Stanisława III klassy, i Ś. Jana Jerozolimskiego.

—Dnia 2 Listopada upłynęło lat 34, iak pierwszy raz w Warszawie zabrano mnóstwo ulicznych żebraków, oddano ich do różnych szpitalów, lub wyprowadzono z miasta, i założono skarbony na dary miłosierdzia. Między zabranymi w tym dniu żebrakami, było kilkunastu maiących przy sobie więcey niż po 100 dukatów w złocie. *(Kur.)*

z Petersburga, 12 Października *v. s.*

—*Wiadomości od woyska z Georgii.* — Jenerał-Adjutant Paszkiewicz, otrzymawszy od Jenerała-Porucznika Krassowskiego wiadomość o przybyciu Abbassa-Mirzy do okolic Eriwanu, tudzież raport o bitwie stoczoney dnia 18 Sierpnia niedaleko Eczmiadzinu, wyszedł d. 27 z swoiego obozu w Karababa, na pomoc iemu, z Połączonym pułkiem gwardyi, pułkami Georgiyskim grenadyerów, Szyrwańskim piechoty, 7mym karabinierów, Czugoniewskim ułanów, Niżno-Nowgorodzkim dragonów, Kozaków dońskich Iłowayskiego, Szamszewa i Karpowa, oraz 30 działami, zostawuiąc w Karababa inne woysko głównego oddziału pod dowództwem Jenerała-Porucznika Xięcia Eristowa.

Woysko to połączyło się d. 28 Sierpnia w Nachiczewanie, i nazaiutrz udało się ku Eriwanowi. Dowiedziano się, iż Ali-Naghi-Mirza i Hassan Chan obozowali przy Czors; dla przeszkodzenia więc, aby nie napastowali oddziału Jenerała Adjutanta Paszkiewicza, Jenerał-Porucznik Xiążę Eristow, który pozostał w Karababa, otrzymał rozkaz zebrania się pod Nachiczewanem, i uczynienia iakiego poruszenia ku Maranda, Czors i Maku, w miarę możności.

Jenerał - Adjutant Paszkiewicz, przybywaiąc d. 31 Sierpnia z oddziałem swoim do powiatu szaturskiego, dowiedział się, iż Abbas-Mirza obozował ieszcze niedaleko Eriwanu, nad rzeką Zanga, powyżey tey twierdzy.

W dniach 1, 2, 3 i 4 Września, oddział posuwał się ciągle bez przeszkody; części iazdy nieprzyiacielskiey uważały poruszenia iego, lecz nie przeprawiły się na lewy brzeg Araksu.

Dnia 5 Września, Jenerał-Adjutant Paszkiewicz przybył z oddziałem swoim do Eczmiadzinu, gdzie został Jenerała-Porucznika Krassowskiego. Otrzymano doniesienie, iż Abbas-Mirza, opuściwszy stanowisko swoie nad Zangą, udał się do zamku Karakały, leżącego nad Araksem, blisko o 15 wiorst za Sardar-Abadem.

Dnia 6, Jenerał-Porucznik Krassowski posunął się z obozu swego w Dżangili ku Eriwanowi z pierwszą dywizyą parku artylleryi służącey do oblężenia, którego dwie inne dywizye w bliskości za nim ciągnęły.

Znaczna część mieszkańców prowincyi eriwańskiey postanowiła połączyć się z nami; deputowani ich przybyli d. 8 Września do Jenerała-Adjutanta Paszkiewicza z prośbą o posłanie woyska na ich spotkanie i ofiarowaniem dostarczenia kilkuset czetwerti zboża.

W skutku czego, Jenerał-Adjutant Paszkiewicz wyszedł z Eczmiadzinu z całym swoim oddziałem, który wzmocnił batalionem pułku Kabardskiego, dla zbliżenia się do Araksu ku kopalni soli w Kolpi, blisko którey wszyscy prawie mieszkańcy prowincyi eriwańskiey zebrali się w górach.

Dnia 10 Września, oddział ten przepędził noc we wsi Kale-Ark, gdzie naczelnik wsi Kolpi, Ussup-Bek, w towarzystwie starszyzny mieszkańców ormiańskich z Kolpi, Asztarak, Uszagan, i kilku innych wsi, przybył do Jenerała-Adjutanta Paszkiewicza, dla zapewnienia go o ich gorliwości w służbie N. Cesarzowi, i uwiadomienia, że w Kolpi znaydowało się 600 czetwerti pszenicy i ięczmienia, należących do rządu perskiego. Proponowali oraz przedać mu 400 czetwerti pszenicy i kilkaset sztuk bydła. Z powodu tych ofiar, Jenerał-Adjutant Paszkiewicz polecił Jenerałowi Porucznikowi Hrabiemu Suchtelen 2, pełniącemu obowiązki Szefa głównego sztabu korpusu, aby udał się rozpoznać wszystko na mieyscu, i opatrzył obóz w zboże i sól; na tę wyprawę dał mu 11 kompaniy piechoty, 6 dział, i całą iazdę, oprócz iednego

pułku kozaków, aby ich użył do sprowadzenia pszenicy i ięczmienia.

Abbas Mirza, dowiedziawszy się o poruszeniu Jenerała - Adjutanta Paszkiewicza, udał się na dół rzeki Araks po prawym brzegu, i zatrzymał się o 70 wiorst od Eczmiadzinu, za strumieniem błotnistym zwanym Karassu, naprzeciw Dawalu, zkąd chciał cofnąć się ieszcze daley w kierunku do Koi.

Jenerał - Adjutant Paszkiewicz postanowił uderzyć zaraz na Sardar - Abad, i nie oblegać Eriwanu, aż po zaięciu tey twierdzy.

Otrzymano iuż wiadomość, że oblężenie Sardar-Abadu zaczęło się d. 15 Września.

---

z Poznania, 27 Października.

— Stany W. X. Poznańskiego zebrały się dnia 21 b. m. pierwszy raz na obrady. Rozpoczynaiąc swe czynności, uchwaliły, iednomyślnie i z zapałem, podanie adresu do stop tronu z wynurzeniem swych nayczulszych i pełnych uszanowania dziękczynień za tak ważną obecnie W. X. Poznańskiemu z oycowskiey łaskawości i uprzeymości nadaną instytucyą stanową. Udzielne głosy w tuteyszem zgromadzeniu stanowem przyznane są z prawa: JOX. Thurn i Taxis, JOX. Ordynatowi Sułkowskiemu, mianowanemu oraz przez N. Pana Marszałkiem seymu. Na zastępcę Marszałka seymu w razie iakiey przeszkody przeznaczony iest od N. Pana JW. Poniński, ieneralny Dyrektor ziemstwa, reprezentuiący JO. Xiążęcia Thurn i Taxis na seymie. Przyznane stanowi rycerskiemu na tuteyszym seymie prowincyonalnym głosy, raczył N. Król na teraz pomnożyć iednym głosem, który, iako głos zbiorowy, służyć ma właścicielom znacznych familiynych dóbr fideikommissowych. Obecnie głos ten zbiorowy w stanie rycerskim nadany iest od N. Pana wyłącznie JW. Atanazemu Hrabi Raczyńskiemu. Deputowanymi od stanu rycerskiego w poiedynczych powiatach, od miast i gmin wieyskich, maiących udział w obradach seymowych, są, podług początkowey ich nazwisk głoski, którą także za porządek zasiadania na seymie przyięli, następuiący: 1) JJ. WW. WW. PP. Hrabia Blackensee, od stanu rycerskiego powiatu Czarnkowskiego i Chodzieckiego; Brodowski, od p. Wshowskiego; Chełmicki, od p. Gnieznieńskiego; Chłapowski, od p. Kościańskiego; Hrabia Grudziński, od p. Szredzkiego; Jasiński, od p. Wierzyskiego; Palkstein, od p. Szamotulskiego; Kościelski, od p. Inowrocławskiego; Łakiński, od p. Szubińskiego; Loga, od p. Bydgowskiego i Mogilińskiego; Masłowski, od p. Ostrzeszowskiego; Mielęcki, od p. Wrzesińskiego; Hr. Mielżyński, od p. Krotoszyńskiego; Niegolewski, od p. Bukowskiego i Obornickiego; Ostrowski, od p. Węgrowickiego; Rembowski, od p. Pleszewskiego; Hr. Unruh, od p. Miedrzychodzkiego; Sadowski, od p. Odalanowskiego; Zakrzewski, od p. Szremskiego; Ziemięcki, od p. Poznańskiego. 2) Andersch, od miasta Leszna; Grossmann, od m. Wschowy; Frank, od m. Rawicza; Grunberg, od m. Międzyrzecza; Rafalski, od m. Bydgoszczy (każde z tych miast ma ieden głos udzielny); Rose i Tetzler, od m. Poznania, maiącego dwa głosy udzielne; Jastrzębski od mnieyszych miast w powiatach Gnieznieńskim i Inowrocławskim; Klemke, od mnieyszych miast w powiatach Międzychodzkim, Babimostskim i Międzyrzeckim; Krafft, od miast mnieyszych w pow. Pleszewskim, Szremskim, Wrzesińskim i Szredzkim; Oehlers, od mn. mm. w p. Krotoszyńskim, Odalanowskim i Ostrzeszowskim; Robowski, od mn. mm. w p. Wschowskim, Krobskim, Kościańskim; Splittgerber, od mn. mm. w p. Węgrowieckim, Mogilińskim i Szkudlińskim; od mn. mm. w p. Bydgoskim, Szubińskim i Wierzyskim; Szymański, od mn. mm. w p. Obornickim, Szamotulskim, Bukowskim i Poznańskim; Teske od mn. mm. w p. Czarnkowskim i Chodzieskim; Bansemer od gmin wieyskich w powiatach Obornickim, Szredzkim, Wrzesińskim i Poznańskim; Dehnel od g. w. w p. Odalanowskim, Ostrzeszowskim i Pleszowskim; Gillert, od g. w. w p. Międzychodzkim, Międzyrzeckim, Szamotulskim i Bukowskim; Göring, od g. w. w pow. Węgrowieckim, Gnieznieńskim i Mogielnickim; Grunwald od g. w. w pow. Babimostskim, Wschowskim i Kościańskim; Johannes, od g. w. w p. Bydgoskim, Inowrocławskim i Szubińskim; Sztiegler, od g. w. w p. Szremskim, Krotoszyńskim i Krobskim; Wanselow, od g. w. w p. Czarnkowskim, Chodzieckim i Wierzyskim. *(G. Pozn.)*

Wiadomości z Grecyi.

— List z Zante, z 5 Października, podaie następuiące wiadomości o flotach tureckiey i angielskiey:

„W zeszłym moim liście z dnia 2 m. b., doniosłem był Panu: iż angielski okręt admiralski *Azya*, i trzy inne angielskie statki woienne, dnia 1 t. m. spiesznie odpłynęły do Navarin, zkąd właśnie co tylko były zawinęły. Ukończywszy dnia 1, o godzinie 8 zrana, moie doniesienie, dowiedziałem się, iż, w nocy z 1 na 2 t. m., flota, składaiąca się z 50 blisko żagli, które za nadeyściem dnia uznano za tureckie, popłynęła wzdłuż wybrzeżów Morei w kierunku ku Patras. Dnia 2 b. m., około południa, widziano z wzgórków, w bliskości miasta naszego, i z twierdzy, nieco wyżey położoney, przez perspektywy, prócz wspomnionych pięciudziesiąt żagli, ieszcze czternaście innych, które, koło przylądku Skinari, punktu wyspy naszey naybardziey na północ położonego, także płynęły ku wodom Patras. Pierwszy oddział składał się z fregat korwet i brygów, iak widziano, maiących turecką banderę; angielski okręt admiralski *Azya*, z dwiema fregatami i sloopem, płynęły obok tey floty; a w nieiakiey odległości, widziano drugie czternaście żagli, wszystkie większego rodzaiu, iako to okręty liniowe i fregaty, lecz te nie zatknęły żadney flagi lub iey przynaymniey nie można było rozpoznać. Natychmiast rozeszła się tu wieść: iż Ibrahim Basza, pomimo układu zawartego z Admirałami angielskiey i francuzkiey eskadry, który, iak sądził, tylko względem istotnych działań zaczepnych morskich go obowiązywał, chcąc korzystać z nieprzytomności Admirałów, z których pierwszy,

Sir E. Codrington, udał się do Zante, drugi zaś de Rigny, iak mówiono, do Milo, — opuścił z częścią swey floty Navarin, aby się udać do Patras, twierdzy, iak wiadomo, przez Turków posiadaney. Dla tego Sir E. Codrington natychmiast po odebraniu tey wiadomości przez fregatę, wieczorem dnia 1 tu przybyłą, kazał rozwinąć żagle, w celu poszukania i nakłonienia Ibrahima Baszy aby powrócił do Patras.

„Istotnie widziano dnia 3, iż flota turecka zmieniła swóy kierunek i powracała do Navarin; przed nią płynął angielski Admirał, a za nim wspomniane 14 żagli. Tym sposobem wszystkie okręty płynęły wzdłuż brzegów Morei, wyspie naszey przeciwległych, i sądzono powszechnie iż spokoynie popłyną do Navarin. Z powszechnem zadziwieniem widziano iednak dnia 3, około 6 godziny wieczorem, iż angielski okręt admiralski, wraz z fregatą angielską, udaie się do tuteyszey przystani; okręty zaś tureckie, wraz z wspomnionemi często czternastu żaglami, które także uznano iuż za otomańskie, zmieniły swóy kierunek i powtórnie udawały się do Patras. Jednę fregatę Admirał angielski zostawił był na wybrzeżu Morei, z poleceniem uważania na obroty floty tureckiey; drugi zaś statek posłał do Admirała de Rigny, w celu uwiadomienia go o tém co się stało od czasu iego oddalenia się.

Wczoray, dnia 4 z rana, fregata angielska dla obserwowania floty tureckiey na wybrzeżu Morei zostawiona, zbliżyła się do wyspy naszey, dawała okrętowi admiralskiemu znaki na które z *Azyi* odpowiadano. Następnie *Azya* przysposobiła się do odpłynienia, które dla przeciwnego wiatru dopiero o godzinie 11 nastąpić mogło. Obiedwie fregaty, ta która przedwczoray wieczorem razem z okrętem admiralskim przybyła, i ta która dnia następnego dawała znaki, udały się za *Azyą* w kierunku ku flocie tureckiey.—Wczoray wieczorem, od godz. 5 do 9, słyszano częste wystrzały z armat ze strony przylądku Papa, których dym nawet, póki było iasno, dostrzedz było można z wzgórków za miastem naszem leżących. O powodzie tego strzelania nie wiemy nic pewnego: tyle tylko dowiedzieliśmy się z pewnością, iż, wczoray wieczorem, część floty tureckiey stała na kotwicy przy Konopoli, o kilka mil ku stronie południowey od przylądku Papa. Zdaie się być zamiarem Sir Edwarda Codrington wzbronić flocie tey żeglugę do zatoki Patras lub Lepanto, a w tym zamiarze sprzyiały mu dotąd trwaiąca wciąż niepogoda i wiatry." *(D.A.)*

---

z Rzymu.

— Dnia 15 Września, w kościele N. P. Maryi di Monte, Wikaryusz Oyca Ś., Kardynał Zurla, dawał chrzest i bierzmowanie czterym cudzoziemcom. Dway byli Maurowie z Tunis, Ali-Sasziab, czterdziestoletni, i Ali Salem, 45 letni; trzeci Żyd Marien Benisen, z Algieru, maiący lat 24; nakoniec młoda Maurytanka z Babylonu, dziewczyna w 18 leciech. Kardynał przemówił do nowochrzczeńców zachęcaiąc ich do wytrwałości w rozpoczętym zawodzie, a *Te Deum* i błogosławieństwo zakończyły ten święty obrzęd. W kilka dni potem, oba Maurowie mieli zaszczyt być przedstawionymi Oycu Ś. przez swoich oyców chrzestnych i przez swego nauczyciela w wierze Grzegorza Galabbada.

— List pisany w Rzymie donosi: że, na mocy traktatu zawartego między Stolicą Apostolską i Stanami Zjednoczonemi, okręty obu narodów w wzaiemnych portach używać będą praw właściwych marynarce kraiowey.

Z Barcelony.

— Przez pocztę dnia 12 b. m., dowiedziano się w Barcelonie, że agraviadowie, którzy w znaczney liczbie znaydowali się w Vich, odebrawszy wiadomość o zbliżaniu się woysk królewskich, pierzchnęli pomiędzy góry; buntownicy oblegaiący Gironnę, uwiadomieni o tém, także poszli w ucieczkę. *Cabecilla* Carajol dotąd iednak trzyma się w Conque-de-Temps, i usiłuie iak naywięcey zbierać pieniędzy.

— Pod dniem 14 b. m. piszą z Barcelony: „Dnia 10 z rana, buntownicy nagle odstąpili Gironny, cofaiąc się w różnym kierunku. Zdaie się rzeczą pewną że naywiększa część tych obłąkanych wkrótce się podda, ponieważ uprowadzili z sobą, powiązanych, swoich dwoch naczelników (Codina i Datzira), przeciwko którym zbuntowali się w wilią odstąpienia od oblężenia; wyrzucaią zaś im to że ukrywali przed nimi przyiazd Króla do Tarragony. Zaraz po odstąpieniu od murów miasta, Pułkownik Bazas, na czele 3 pułku lekkiey piechoty, wyszedł z Gironny. Panuie w niey iak naywiększa spokoyność. Dowiaduiemy się że podczas 30 dni oblężenia, oprócz mięsa, podostatkiem było wszelkiey żywności, i że nawet na długo ieszcze byłaby wystarczyła.

„Jenerał Romagosa przybył do Cardonny z wielu innymi ieńcami którzy potrafili umknąć z Busa, gdzie ich buntownicy więzili.

„Podług doniesień iakie tuteysze władze odbieraią ze wszystkich mieysc prowincyy, nie masz dnia w którymby buntownicy nie stawili się z oświadczeniem swey podległości. Wydano iak naysurowsze rozkazy do wszystkich władz, aby czuwały nad tem, iżby powracaiący do swoich domów powstańcy nie doświadczali prześladowań lub złego obeyścia się ze strony współobywateli. *Król przebacza i chce ażeby go wszyscy naśladowali.* Taka iest treść wydanego rozkazu."

— Poddawanie się trwa ciągle; w Manreza złożono iuż do trzech tysięcy karabinów. Dywizya działaiąca zmierza ku Berga, Vich i Olot. Odstąpiono od oblężenia Gironny i Lampourdanu.

Mówią że w pierwszey połowie Listopada Król odwidzi Barcelonę.

— Sławny i bogaty liwerant Marco del Pont, oskarzony o dostarczenie pieniędzy buntownikom, poymany został w Madrycie.

— Król Jmć ciągle bawi w Tarragonie. Na wezwanie królewskie, wszyscy Biskupi katalońscy, mieli się ziechać do Tarragony.

— Fałszywą była wieść iakoby naywyższa iunta w Manreza poddała się; przeciwnie wyiechała ona z Józefem dels Estanys.

— *Z Perpignan*, 15 *Października*. — Król wydał w Tarragonie dwa postanowienia: iedno o poborze podatków, które znosi wysłanie poborców, na zasadzie postanowienia dnia 20 Grudnia r. 1735; postanowienie to urządza i zmnieysza podatki tey prowincyi: drugie wyznaczaiące gratyfikacyą woysku, i zapewniaiące toż samo dobrodzieystwo nawet officerom buntowników, którzy stawili się w czasie dla korzystania z amnestyi. Dwa te postanowienia zdziałały wielkie wrażenie na umyśle Katalończyków.

— Hrabia Espagna ciągle posuwa swoie działania; główną kwaterę ma w Berga, dokąd przybył nie spotkawszy się z Józefem dels Estanys, którym 8000 ludzi stoi w Olot. Carajol iest w Igualada, a Monastos w Calaf.

Naczelnik bandy Castan, znayduiący się teraz w Santa Pace, o mil dwie od Olot, napisał do gubernatora w Figueras, że, ieźli zapewni mu przebaczenie, obowiązuie się z swoim oddziałem uderzyć na powstańców.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya woiewództwa mazowieckiego.

Podaie do publiczney wiadomości, że o antreprzyzę wyrobu, i dostawy drzewa opałowego i użytkowego, z leśnictwa Potycz, położonego w bliskości rzek spławnych Wisły i Pilicy, do magazynu rządowego w Warszawie na rok 1828 potrzebnego, odbędzie się licytacya in minus przed Kommissarzem w obwód Warszawski delegowanym, w mieście Górze w biurze mieyscowego Burmistrza dnia 29 listopada r. b. Warunki do tey antreprzyzy mogą być przeyrzane każdego czasu w biurze sekcyi ekonomiczney w Kommissyi woiewództwa mazowieckiego, u Kommissarza obwodu warszawskiego, i w urzędzie leśnym Potycz, we wsi Dębney Woli, w ekonomii Potycz.

W Warszawie, dnia 21 Października 1827 r.

Radca stanu, Prezydent,
Rembieliński.
Sekretarz ilny,
Filipecki.

Sąd pokoiu powiatu czerskiego.

Z powodu żądaney regulacyi nowey hypoteki nieruchomości iako to:

1. Dom w mieście Warce nro 22.

2. Dom murowany w mieście Górze pod nrem 61, na żądanie starozakonnego Icka Warw.

3. Dom w mieście Górze pod nrem 9 na żądanie Józefa Gładeckiego.

4. Dom w mieście Górze pod nrem 75, na rekwizycyą Kommissyi woiewództwa mazowieckiego.

5. Połowa domu w mieście Gróycu przy ulicy Rynek pod nrem 2, na żądanie starozak. Herszka Sztaw.

6. Połowa domu w mieście Gróycu przy ulicy Rynek pod nrem 2, na żądanie starozakonnego Herszka Freydenreych.

7. Dom w mieście Gróycu pod nrem 4, na żądanie staroz. Leyzera Bitter.

8. Połowa domu w mieście Gróycu przy ulicy Rynek pod nrem 44 na żądanie starozak. Nusyna Freydenreych.

9. Połowa domu pod nrem 44 w mieście Gróycu, na żądanie Icka Wildusaun.

10 Dom w mieście Gróycu przy ulicy Rynek pod nrem 39, na żądanie Magdaleny Kwiatkowskiey.

11. Dom w mieście Gróycu pod nrem 58, na żądanie Felixa Marcieiewskiego.

12. Dom w mieście Gróycu pod nrem 22 i 72, na żądanie starozak. Berka Bram.

13. Domy w mieście Gróycu pod nrem 19 i 30, na żądanie Szymona Kucikowskiego.

14. Dom w mieście Gróycu pod nrem 70, na żądanie Szmula Rubina.

Zawiadamia interessantów, że takowa nastąpi w sądzie tuteyszym:

Domu w mieście Warce pod nrem 22 na dniu 3 Stycznia 1828 r. o god. 9 z rana.

Domów w mieście Górze nro 9 i 61, w dniu 4 Stycznia o o godzinie 9 z rana 1828 r.

Domów w mieście Górze pod nrem 75, w mieście Gróycu pod nrem 58, na dniu 8 Stycznia 1828 r. godzinę 9 ranną.

Domów w mieście Gróycu pod nrem 2, 4 i 44, w dniu 17 Stycznia 1829 r. o god. 9 z rana.

Domów w mieście Gróycu pod nrem 22, 72, na dniu 22 Stycznia 1828 r. o god 9 ranney.

Domów w mieście Gróycu pod nrem 39 i 70, pod dniem 31 Stycznia 1828 r. o god. 9 z rana.

Domów w mieście Gróycu pod nrem 19 i 30, w dniu 5 Lutego 1828 r. o god. 9 z rana.

Wzywa ich przeto aby do takowéy osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególniéy na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacyi podali, i w dokumenta, prawa ich udowoduiące, się opatrzyli. Ostrzega ich oraz że nie zgłaszaiący się w terminie podpadną skutkom prekluzyi w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanéy.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanéy w terminie do regulacyi nie stawił się, tenże, na żądanie któregokolwiek z interessantów, na karę, 10 do 50 zł. skazany zostanie, i, podług art. 150 tegoż prawa, utraca wszystkie dobrodzieystwa prawne względem swoich wierzycieli. — Ogłoszenie decyzyi, iaka w skutek aktu regulacyi powyższey wydaną będzie nastąpi.

Co do domu w mieście Warce pod nrem 22, oraz domów w mieście Górze pod nrami 61, 9 i 75 położonych, w dniu 14 Stycznia 1828 r.

Co do domów w mieście Gróycu pod nrami 4, 44, 58, 22 i 72, w dniu 29 Stycznia 1828 r.

Co do domów pod nrami 39, 70. 19 i 50, w dniu 12 Lutego 1828 r.

na posiedzeniu publicznem sądu tuteyszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niéy upływać zacznie.

Interessanci przeto, bez dalszego wezwania, w tymże dniu, ogłoszeniu iéy przytomnymi być powinni.

Góra, 1 Października 1827 r.

Podsędek, Andrzéy *Ostromęcki.*